

Dzień dobry,

Przesyłam w załączniku mój list skierowany do Pana Premiera Donalda Tuska w sprawie dramatycznej sytuacji dotyczącej zajęć komorniczych wobec jednoosobowych działalności gospodarczych.

Prowadzę legalnie działalność, pracuję, wykonuję zlecenia — a mimo to komornik skarbowy od czerwca zajął mi wszystkie wpływy od klientów. Od czerwca nie otrzymałem żadnych pieniędzy. W lipcu – zero. W sierpniu – zapowiada się to samo. Nie mam z czego żyć, opłacić rachunków ani utrzymać się.

System nie zostawia mi nic. Komornik może zabrać 100% moich wpływów, nie zostawiając nawet kwoty minimalnej do przeżycia. Nie wiem już, co mam zrobić. Dlatego proszę o pomoc i reakcję.

W załączniku znajduje się pełny list z opisem sytuacji i propozycją zmiany przepisów.

Z poważaniem,

...

Imię i nazwisko: ...
Adres: ...
E-mail / tel.:
Data: 29.07.2025

Do:
Pan Premier Donald Tusk
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa

Szanowny Panie Premierze,

Zwracam się do Pana z pilnym apelem o zmianę przepisów dotyczących zajęć komorniczych wobec osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą.

W przypadku pracowników zatrudnionych na umowę o pracę obowiązuje ochrona w postaci kwoty wolnej od zajęcia. Tymczasem przedsiębiorcy – mimo że również uczciwie pracują – są całkowicie pozbawieni takiej ochrony. Komornik może zająć 100% wpływów na konto, niezależnie od sytuacji życiowej, rodzinnej czy finansowej.

Chciałbym przedstawić swój osobisty przypadek jako przykład realnego problemu:
W czerwcu 2025 roku komornik skarbowy zajął moją wierzytelność od klienta. Do dziś nie otrzymałem żadnych pieniędzy z wystawionych faktur – mimo że wykonuję pracę i działam legalnie. Lada dzień wystawię trzecią fakturę, i już teraz mam podstawy, by sądzić, że nie zobaczę z niej ani złotówki.

Czuję się bezradny i oszukany przez system, który zamiast mnie chronić, karze mnie za to, że staram się funkcjonować zgodnie z prawem. Traktowany jestem jak obywatel drugiej kategorii – tylko dlatego, że prowadzę jednoosobową działalność gospodarczą, a nie jestem pracownikiem etatowym.

W efekcie:

mimo pracy i wysiłku nie mam z czego żyć,

nie mam środków na opłaty, rachunki, podstawowe potrzeby,

jestem krok od zawieszenia lub likwidacji działalności.

Apeluję o natychmiastowe zmiany, które przywrócą elementarną sprawiedliwość – chociażby w postaci minimalnej kwoty wolnej od zajęcia dla JDG. Przedsiębiorcy nie mogą być pozostawiani bez środków do życia tylko dlatego, że rozliczają się w innej formie niż etat.

Z wyrazami szacunku,

...